

GAZETA LWOWSKA.

We Srodę

N^o. 117.

13. Października 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandya.

Podług listu z Brighthou, unieszczonogo w *Courier* z dnia 24. z. m., Królestwo Ichmość jeszcze dłużej zabawią w tém miejscu, a nawet słyhać, że Król po zebraniu się parlamentu tylko na krótki czas przybędzie do Londynu, aby osobiście zagaił posiedzenie.

Gdy Xiążę Leopold Sasko - Koburgski zwiedzał Bath, rada gminna zebrawszy się uroczyscie podała Xięciu przez swojego Burmistrza dyplom w złotej puszcze na honorowego obywatela tegoż miasta.

Xiężna Berry zwiedziła Liwerpool w naciślejszém *incognito*, i dopiero po jej odjeździe do Manchester i Sheffield dowiedziano się o jej godności.

Pewien Dziennik poranny tak się wyraża względem następującego posiedzenia parlamentu: Ponieważ parlament rozpoznawać będzie bil rencyi, listę cywilną, nowy instytut policyi i polityczny stan stałego ładu, i gdy to są same pytania, które każą się spodziewać żwawych rozpraw, przeto nie tak prędko nastąpi odroczenie parlamentu, jak się spodziewają.

Globe wyraża: Potwierdza się wieść, że układy ze Zjednoczonymi Stanami Ameryki północnej, względem handlu tych Państw z naszymi osadami harachodnio-indyjskimi szczęliwy wzięły koniec. Zapewniają, że przedugodne punkta traktatu do Washingtonu postano i jest podobieństwo, że je tam przyjęto.

Podług doniesień z Dzidda nad morzem czernym z d. 11. Marca, wyszła z tamtąd wyprawa do pokonania Dhola z Yemen, który wzbraniał się dać haraczu Paszy Egipskiemu. Takowa złożona jest z 1600 ludzi wojska regularnego, 700 ludzi jazdy Arnautów, małego parku artyleryi, 3000 Mangrebinów i trzech pokoleń nieorganizowanych Arabów.

Morning Herald mówi: »Gazety piszą, że Xiążę Brunszwicki odwiedził Króla, wszelako rzecz ta ma się wcale inaczej. Pojechał ón do Brighthou i posłał list do Sir Herbert Taylor, a że nie odebrał odpowiedzi, ndał się sam do pawilonu. Tu Król Jmć odmówił mu rozmowy

temi słowy: Król jako prywatny, przyjąłby Xięcia, lecz nie może tego uczynić jako Król Angielski i brat zmarłego Króla. Wiadomość ta jest pewna.

Francyja.

Król mustrował w dniu 26. Września na polu marsowem wojsko osady paryżkiej.

Messenger umieścił następujący list naczelnego wodza Clausel do Ministra wojny Marszałka Gerard:

Algier dnia 6. Września.

Wiadomości, które zewnątrz kraju odbierać poczynam, każą mi wierzyć, że raporta, które po nieszczęśliwej potyczce pod Belida i po opuszczeniu przez wojska nasze Bony — które było mniej wczesném, jak onęj osadzenie — posłane do Paryża, o wiele były przesadzone względem projektów i środków uderzenia niektórych dowódców pokoleń. Sayes Ali Ben Isa, Szejä Musy, w górach Barjara, pisał do Agi Algieru, z zaleceniem, aby mię zawiadomił, że przechwalania się Beja Titeri nie są na niczém oparte, i że mieszkańcy kraju, miasto wspierania nieprzyjaciół Francuzów w ich przedsięwzięciach, przyłożą się z ochotą do zniszczenia tychże, i mocno życzą sobie wykonania zapowiedzianego środka, mianowicie utworzenia korpusu wojska lądowego. W istocie zamierzyłem sobie utworzyć korpus z 1000 do 12000 ludzi, w utworzeniu którego największego dołożę starania i przeznaczę go na zastonę naszych pocztów. Po ściśle zasiągniomych wiadomościach przekonałem się, że wyjąwszy niektóre hordy Beduinów i małą liczbę Turków po swojej kłęsce w kraju rozproszonych, nie mamy już bardzo niebezpiecznych nieprzyjaciół do zwalczenia, i że w tym względzie będę niebawem bez troski, szczególniej gdy poprawię moralność wojska, cokolwiek w ostatnich czasach nadwerężoną i przywrócić ścisłą karność, albowiem niczego nie zaniedbuję, aby jego pomysłność zapewnić. Mieszkańcy Algieru w ogólności są dobrego sposobu myślenia i wszystko każe mi wierzyć, że to samo mogłoby zająć ze wszystkimi miastami rencyi, lecz trzeba unikać tymczasowego osadzenia tych, gdzie nie jest pewna, czyli tam ma pozostać załoga. Przykład Bony nie pójdzie w niepamięć; to miasto, którego

mieszkańcy dobrze nasze wojska przyjęli, musiało po wyjściu wojsk naszych okropnie ucierpieć, czego tem bardziej żałować należy, że wielu najznamienitszych mieszkańców wystawiło się dla nas na niebezpieczeństwo i dało nam dowody swojego szczerego sposobu myślenia, albowiem dopomogli jednemu naszemu żołnierzowi ratować się ucieczką przez mury, który się zabawił w mieście w chwili, gdy nasze wojska wychodziły. Dnia wczorajszego zwołałem Komisyyą rządową, na posiedzeniu której Jenerał Berthezene przewodniczył. Przepisałem niektóre sądownicze środki, jakimi się konieczne być zdawały, a względem których natychmiast wydam wyrok, skoro mi Członkowie Komisyyi swoich zdań udzielą. Wszelako upoważniłem już utworzenie sądu pierwszej instancyi, do którego należą Maurowie i Żydzi. Wiem, że to postanowienie dobre uczyniło wrażenie. Mieszkańcy Algieru z radością widzą reprezentacyją swoją w sądzie, o którym mniemali, że jako zwycięzcy mieliśmy prawo złożyć go z samych Francuzów. Jestem i t. d.

Hr. Clausel.

Na posiedzeniu Izby Deput. d. 15. Wrz. przyjęto deputowanego departamentu wyższej Saony Pana Rauzan. P. Bavonx złożył nowy wniosek na biurze. Pan Berigny zdawał sprawę względem wniosku tyczącego się upoważnienia departamentów do nałożenia sobie i opłacenia podatków nadzwyczajnych. Zgromadzenie narady w tym przedmiocie odłożyło na dzień 17. b. m. Pan Martineau wnosil inieniem rządu, aby dawne ustawy tyczące się naborów wojskowych były tymczasowo utrzymane. P. Paixhans korzystając z tej okoliczności, uczynił uwagę, iż niektóre oddziały wojska przyniesione są wpływem przywileju, co przeszkadza do utwierdzenia w wojsku ducha narodowości. Minister spraw wewnętrznych starał się odwozcić członków od przedmiotów pobocznych, które się nie tyczyły przełożonego wniosku. Jenerał Demarcay oświadczył, że organizacyја wojska powinna być pierwszej przedmiotem narad. Po rozprawach mniej mogących interessować cudzoziemca, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem i przyjęto go większością 229 kresek przeciw 8. Pan Boissy d'Anglas przełożył swój wniosek względem usunięcia ustawy z dnia 11. Września 1807, a w to miejsce uchwalenia, aby odtąd gratyfikacyја wyznaczona dla Ministra lub jego sukcesorów, nie była wypłacana ze Skarbu bez oddzielnej na to ustawy. P. Marschall poparł ten wniosek, a po nim z ogromnym rękopisem pod pachą wszedł na mównicę P. Petou i oświadczył, iż także chce popierać Pana Boissy d'Anglas, gdy

jednak zawołano, że nikt się nie sprzeciwia, zeszedł ze swoim rękopisem. Uchwalono, aby wniosek ten wzięty był pod rozważanie i odroczony do Izby.

Oto jest wniosek a razem główny rezultat zdania sprawy referenta Komisyyi, oskarżającej byłych Ministrów, uczyniony w Izbie Deputowanych na posiedzeniu w dniu 23. Września wraz z rezolucyją przez Komisyyą zaproponowaną: »Mości Panowie! Z długiego badania Komisyyi WPanów okazuje się, że plan do przeciwrewolucyi, który w dniach Lipca do skutku był przywiedziony, już od dawnego czasu, a mianowicie od wstąpienia na tron Karola X. był zamierzony; że od tego czasu plan ten po kilka razy był przedsiębrany lub zawieszany, podług tego jak stan publicznej opinii we Francyi sprawiał obawę, lub wzbudzał nadzieję; że Ministeryjum z dnia 8. Sierpnia jedynie w tym celu było utworzone, aby zamierzone projekta przywieść do skutku; że to Ministeryjum, którego duszą był Xiążę Polignac, zajmowało się od owej chwili spełnieniem swojego poselstwa; że Ministeryjum to, po zastąpieniu w niem w Listopadzie 1829 pierwszej a następnie w miesiącu Maja drugiej modyfikacyi, knowało plan do gwałtów i pogroźek, aby do zamiarów swoich pomyslnie uzyskało wybory; że, gdy ten karygodny zamach nie wydał oczekiwanego rezultatu, postanowiło skłonić Króla, aby wyrzekł rozwiązanie Izby, zanim była zebrana, a tem samem zniszczyć wbrew konstytucyi działania kolegijów wyborczych; że postanowieniami królewskimi, zaprowadzony systemat wyborowy i ustawodawstwo względem druku pism peryjodycznych zmieniło; że tym sposobem nadwagę konstytucyją, wewnętrzny pokój kraju zaburzyło, obywateli do wojny domowej podszczało, i znaczne wydawało summy, aby żołnierzy przeciw ludowi rozdrażnić; że przedewszystkiem Prezydent rady stał się sprawcą tej wewnętrznej wojny, ponieważ Marszałka Marmont mianował komendantem pierwszej wojskowej dywizyi, Paryż ogłosił za będący w stanie oblężenia i zanim nastąpiło wezwanie, kazał przedsiębrać środki do użycia siły zbrojnej. — Mości Panowie! wszystkie te czyny, stanowią zbrodnicę zdrady kraju, w tym sposobie, jak opiewa artykuł 56 byłej konstytucyi. — Francyја dowiodła, że umie pobłażać, czuła stoli potrzebę, wystawić światu obraz zażaleń przeciw rządowi, który już nie istnieje. — Teraz spodziewa się wielkiego aktu narodowego. — Po pierwszy raz macie WPanowie wykonać prawo waszej istocie właściwe: oskarżyć karygodnych Ministrów i pociągnąć ich przed Izbę Farów. Przez pośrednictwo wasze będzie się kraj domagał słusznosci przeciw

imionom, które nadwe były ustawy i spokojność, jakiej Francya używała, naruzyły. — Lecz nie sama Francya oczekuje tego ciekawie; wszystkie ludy Europy zwróciły uwagę na rewolucyja i oczekują, aby nas także ze swojej strony osądząc, mogły nauczyć się, jak użyjemy szczęśliwie osiągniętej wolności; zasmuciłyby się, bo się nam podziwiają, gdybyśmy okazali brak mądrości lub sił.

»Sprawiedliwości, ale nie zemsty, oto jest głos ze wszystkich serc pochodzący. Zemsta, niegodna wielkiego narodu, należy czasom ciemnoty i barbarzyństwa; sprawiedliwość, zwycięstwo prawa nad przywłaszczeniem, rozumu nad zbrodnią, jeśli się trzyma prawdziwej miary, dowodzi postępu oświecenia, i uszlachetnienia obywateli. — I któryż inny lud, jak nie Paryżanie, wybór Francyi, okazał dalej posunięta cywilizacyja? Któryż inny lud dowiódł, że lepiej umie rozróżniać sprawiedliwość od zemsty? Szanując wszystkie prawa, dając pomoc pośród rzezi swoim pokonanym nieprzyjaciółom, unikając wszelkiego bezprawia, a po zwycięztwie do swojej pracy powracając, nie czekał innej nagrody, jak tylko tej, którą własne podaje uczucie, że ojczyznę ocalił. O! lud ten, tylu cnotami wyposażony, czułby się za znieważonego, gdyby dopuszczano, że więcej żąda, niżli sprawiedliwości! Francya oczekuje jej spokojnie z zaufaniem i godnością. W Panowie będziecie teżże dla niej żądali, a Izba Parów, której niepodległość jest warunkiem jej existencji, dopełni waszego wysokiego poselstwa. Komisyja W Panów proponuje następującą rezolucyję: „Rezolucyja. Izba Deputowanych oskarża PP. Polignac, Peyronnet, Chantelauze, Guernon de Ranville, d'Haussez, Capelle i de Montbel, byłych Ministrów, którzy postanowienia z d. 25. Lipca podpisali, o zdradę kraju — ponieważ swojej władzy nadużyli, aby zfałszować wybory i obywateli pozbawić wolnego wykonywania praw obywatelskich; — ponieważ instytucyje Królestwa dowolnie i gwałtownie odmienili; — ponieważ stali się winnymi spisku zewnętrznego bezpieczeństwa Państwa zagrażającego; — ponieważ przez uzbrojenie lub przez poduszczanie obywateli, aby się jeden przeciw drugiemu uzbrajał, wzniesli wojnę domową, i w stolicy jakoteż w wielu innych gminach zrzadzili zniszczenie i mordy. — Zbrodnia przewidziana art. 56. Konstytucyi 1814 i artykułami 91, 109, 110, 123 i 125 księgi ustaw karnych. — W skutek tego Izba Deputowanych stawia przed Izba Parów PP. de Polignac, Peyronnet, Chantelauze, Guernon de Ranville, d'Haussez, Capelle i de Montbel. — Izba Deputowanych mianować będzie trzech Kommissa-

rzy przez tajne rugi i stanowczą większością głosów, aby w jej imieniu wszelkie potrzebne czynili rekwizycyje, oskarzenie przed Izba Parów popierali, ciągnęli i ukończyli; uchwała niniejsza wraz ze wszystkimi aktami sprawy ma być niezwłocznie Izbie Parów udzielona.“

Rada publicznego oświecenia postanowiła, aby prelekcyje z filozofii, jakoteż rozprawy w gazetkach filozofii i częśc filozoficzna popisów do bakalaureatu, odbywały się nie już w języku jak dotąd łacińskim, lecz we francuskim. Równie i rozprawy o nagrodę z filozoficznych umiejętności mają być w przyszłości w języku francuskim pisane.

W d. 21. Września upłynął termin przeznaczony dla urzędników sprawiedliwości do złożenia przez nich nowej przysięgi. Ponieważ do tego dnia nie złożyli przysięgi PP. Deseze i Haranguier de Quincerot, Prezydenci sądu królewskiego i Radzcy tegoż PP. Cottu, de Fransans, Moreau de la Vigerie, Charlet i Meslin, przeto uważani są za uwolnionych od służby.

Namieniliśmy już, że klub: *Aide-toi, le ciel t'aidera*, na posiedzeniu swoim z d. 13. Sierp. uchwalił wzniesć pomnik na placu Grève byłym cztęrym podoficerom: Bories, Raoul, Pommier i Goubin, którzy z powodu udziału w zgromadzeniu węglarzy 45go pułku, wybuchłego w r. 1822 w Rochelli, na śmierć skazani i na tymże placu straceni zostali. Ten początkowy plan odmieniono w tym sposobie, że w dniu wspomnianym, za tych męczenników wolności, jak ich *Revolucyja* nazywa, miała się odbyć na placu Grève uroczystość żałobna. Takowa zaszła w d. 21. Września. Orszak złożony najwięcej z Członków paryzkich klubów i łóż ruszył o wpół do trzeciej z ulicy *Grenelle St. Honoré* na plac Grève, gdzie utworzono czworobok, i miano mowę żałobną. — Zdaje się, że wszystko to nie uczyniło żadnego wrażenie w Paryżu, a *Journal des Débats* byłby sobie życzył, gdyby ta „przechadzka żałobna, nie stosująca się już do terażniejszych obyczajów Paryżan i tylko od rewolucyi lub teatrów wyczęczona“ całkiem zaniechana była. Dzienniki Paryzkie „Poruszenia“ innego są w tej mierze zdania i wielką wartość nadają temu obrzędowi, i napelniają onegoż opisem swoje kolumny.

Dz. *Gazette de France* z d. 27. Września donosi, co następuje: „Dnia onegdajszego wieczorem zszedł się znaczny tłum ludu do domu przy ulicy *Montmartre*, gdzie się zebrało towarzystwo „przyjaciół ludu“. Ujeżdźalnia Poliera nawet z podwórzem i ulica napelnione były ciekawymi do czego zapewne było powodem zaszłe w Izbie Deputowanych poruszenie. O go-

dzinie 8miej udali się Członkowie towarzystwa do zgromadzenia. Sekretarz chciał odczytać protokół przeszłego posiedzenia; gdy natychmiast zaczęto świstać, szemrać i wołać: „precz z klubem!“ Ztęj opozycji powstała walka, która krótko trwała; z obojgjej strony spotkano się na kuli; wielu widzów opuściło salę, i spokojność na chwilę powróciła. Ale napróżno usiłowali zabrać głos Członkowie „Przyjacioł ludu.“ Łoskot rozszczył się ze środka poza salę, wrzeszczano na podwórzu i ironicznym usmiechem dawano poznać przyzwolenie. Przeszło 2000 zebrało się ciekawych, a między temi wielu kupców, którzy będąc przyjaciółmi pokoju i porządku i o przyszłość troskliwi przybyli, aby widzieć, czyli posiedzenie Izby Deputowanych w istocie będzie miało szczęśliwy skutek, który obiecało. Wszelako tymczasem pozamykano sklepy przy ulicy *Montmartre*, tłum się powiększał, lud wołał: „precz z klubem! precz z nim! Położenie było niebezpieczne; — szczęściem na pierwszą wrzawę zabrała się gwardya narodowa i tego wieczora zapobiegła wielkiemu może nieszczęściu. Najprzód osadziła bramę woźnic, potem obadwa konce i środek ulicy *Montmartre*, iż nikt dalej przejść nie mógł: poczem Oficer wyższego stopnia gwardyi narodowej w mundurze wszedł do sali; wszystko się uspokoiło. Gwardya narodowa wystawiła w krótkości towarzystwu, na jakie zamieszanie wystawia tę dzielnicę miasta; że związki przerwane, sklepy pozamykane, a lud niespokojny. Oświadczenie to zostało z oklaskami przyjęte; odgłos radości towarzyszył Oficerowi; — po odejściu Prezydent rozwiązał natychmiast posiedzenie i uchwalono nie odprawiać więcej publicznego posiedzenia.“

Jeszcze wciąż slychać tu i owdzie o szczytych rozruchach, szczególniej w skutek podatków niestałych. Z tego powodu w Isoire na wieść, że rząd chce te podatki w dawniej formie przywrócić, spalono całą rejestraturę i rogatki zburzono. — Zaś podług depeszy telegraficznej z Nismes, miasto to nie jest już w stanie oblężenia, w którym się znajdowało, ponieważ spokojność przywrócona została.

List z Perpignan pod d. 18. Września mówi: „W tym departamencie mamy wielką liczbę hiszpańskich zbiegów i rzadko dzień upływa, aby nie przybyli nowi, to z Anglii, to z Francyi.— Między nimi liczą nie tylko Portugalczyków i Hiszpanów, ale nawet Piemontczyków i innych Włochów. Linija ich rozciąga od morza aż do wysokości doliny Karola. Zdaje się, że dotąd był ich naczelnikiem niedawno do Montpellier przybyły, sławny Pułkownik Miranda. Jeżeli można

wierzyć wieściom będącym w obiegu, tedy niebawem wpaść mają do Hiszpanii.

Dz. *Journal des Débats* wyraża: „Nie jest prawdą, że Admiral Riguy powraca do Francyi. Ostatnie wiadomości od wodza naczelnego naszej eskadry na morzu śródziemnym, datowane są z Nawarynu z d. 31. Sierpnia, w którymto czasie wszystkie okręty francuzkie z zapalem zatknęły kolory narodowe.“

Zjednoczone Niderlandy.

Wychodzący w Amsterdamie Dz. *Algemeen Handelsbleed*, umieścił list prywatny z Hagi z d. 24. Września (o godz. 11tej wieczorem): — „Dzisiaj z południa o godz. 4tej przybył Adjutant Króla, Major Pesters, z Bruxelli, którą opuścił zeszłej nocy o godzinie 1szej. Rozmówiwszy się z Królem udał się do Xięcia Oranii. Treść wiadomości przez niego przywiezionych, nie jest jeszcze wiadoma. Wszelako mówią, że około północy tak ogień działowy, jakoteż ręcznej broni ustał. Zbrojne kupy tu i owdzie wystawiły białą chorągiew i broń złożyły. O wpół do 1szej przechodziły patrole wojskowe po ulicach i nikogo nie spotkały. Między rannymi znajdować się mają Podpułkownicy Evers, Constant Vilors i Gaillères. W tym samym czasie, gdy przypuszczono szturm do Bruxelli, miało uderzyć i na Leodyjum; lecz nie ma o tem dokładniejszych wiadomości. Dzisiaj rano nadeszło tu kilka sztafet. Oprócz PP. Ducpetiaux i Everarda przyprawiono jeszcze innych dziewięciu pojmanyh jeńców do Antwerpii. Sławny P. Vilain XIV. i rodzina Robiano zbiegli. Pierwszy udał się do Ostendy. Wojska królewskie obażyły waleczność i wierność.“

Wiadomości prywatne z Frankfurtu z d. 28. z. m. donoszą: — „Wyższa część miasta Bruxelli wzięta została w d. 23. t. m. o godz. 11. szturmem, do niższej zaś strzelano z wyższej do godziny 7mej wieczorem, i dopiero wtedy onę zajęto. — I Leodyjum ma być szturmem wzięte, gdzie wielu ludzi utraciło życie. — Gościńce około Bruxelli odkryte są zbiegami. Widać znamienite damy na wozach włóścian jadące.

Dz. *Courrier de la Meuse* pisze z Leodyjum z d. 25. Września: „Nie mamy tu z Bruxelli wiadomości. O zdarzeniach szczytych tamże w d. 23., mnóstwo jest wieści w obiegu. Podróźni przybywający tutaj, mówią, że na gościńcu idącym z St. Trond i Tongern spotykali wiele wozów z rannymi żołnierzami. Zdaje się, że zaszła potyczka między Tirlemont i Lowanijum.— Dalej mówią, że mieszkańcy Lowanijum zrobili wycieczkę i z mieszkańcami sąsiednich gmin należyli do bitwy. — Przez miasto Tirlemont chcia-

to 2000 ludzi wojska przechodzić; lecz lud nie dał im jak mówią przejść. Żołnierze wzięli inny kierunek i ciągną przeciw Lowanijum.“

Monitor Paryżki mówi pod d. 26. Września: „*Gazette du Royaume des Pays Bas* nie nadeszła ani wczoraj, ani dzisiaj. Najsprzeczniesze wiadomości są w obiegu i przez każdego powtarzane. Nie wiemy, do jakiego stopnia jedne lub drugie są prawdziwe.“

W Leodyjum; podług Gazety Harlemskiej, zaczęto robić barrikiady i szance. Wszelako te środki obrony z powodu mocnej cytadelli, w której dowodzi waleczny Jenerał Boecop nic nie znaczą.

W Gandawie, jakoteż w całej prowincyi wschodniej Flandryi panuje zupełna spokojność.

Wygnany z kraju Potter przybył w d. 20. z. m. z Paryża do Lille.

Podług ostatnich doniesień Jenerała Howen z Leodyjum z d. 25. Września przywrócono tamże prawny rząd; nie powiewa żadna inna jak tylko zwyczajna niderlandzka chorągiew; wszystkie poczty zajęło wojsko i nikt inny nie był uzbrojony.

Dz. *Galignani Messenger* z d. 28. Września umieścić wyniki z Gazety Brukselskiej „*Belge*“ z d. 26. Września, złożonej z czterech Numerów prawie po połowie próżnych, ponieważ w trzech poprzedzających dniach nie mogła wychodzić. Podług tych wyników w d. 23. z. m. wojsko królewskie weszło do Bruxelli i w d. 24. i 25. Września prawie bez przerwy walczone. Wojska królewskie cofnęły się w d. 25. Września w parku aż do lasu S. Magdaleny. Brukselczycy wdarli się kilku razy do parku i zatknęli chorągiew brabantską. Władze ustanowione przez buntowników zdały dowództwo P. Halen, byłemu Adjutantowi Miny. Wydano trzy odezwy, w której wezwani są Brukselczycy, aby przygotowali kwatery dla spieszących onym na pomoc mieszkańców innych miast i wsi, wszystkim, którzy żywność przywożą dozwolali wolnego przyjscia i wyjścia, i poległych w d. 24. pogrzebali. W d. 26. walczone znowu z większą nierównie z obojg strony zaciętością. W parku wybuchnął na nowo ogień; mówiono, że pałac Stanów jeneralnych w płomieniach. — Od czterech dni biją na gwałt w dzwony wszystkich kościołów miasta i przyległych wsi. Piękna ta jeszcze niedawno stolica, mówi Arnheimski *Courant* z d. 27. Wrześ., gdzie co chwila wznosiły się nowe domy i pałace, widzi rozmaite z tych pałaców w gruzy zamienione; na wspaniałej ulicy królewskiej ani jeden dóm cały nie pozostał. Dóm P. Meens, który dla swej piękności podziwienie każdego ściągają, jest nie do poznania. Pyszny *Hotel Bellevue*, jedna z

największych budowli na *Place Royal*, całkiem działami zniszczona.

O stanie rzeczy w Bruxelli, z kąd w Frankfurcie do d. 29. Września nie miano jeszcze wprost wiadomości, znajdujemy (mówi Dostrzegacz Austryjaki z d. 7. Października) w odebranych dnia wczorajszego gazetach Paryżkich, Frankfurtskich, Stutgartskich i Augsburgskich najsprzeczniesze wiadomości.

Według późniejszych wiadomości z Frankfurtu miały wojska królewskie w d. 27. Września ze świtem opuścić Bruxellę i udać się drogą do Mecheln.

Adres przez obiedwie Izby Stanów jeneralnych Królowi podany, według oryginału francuzkiego jest następującej osnowy:

N. Paniel Wezwani na nadzwyczajne posiedzenie, pospieszili członkowie Stanów jeneralnych udać się do tej stolicy. Ubolewają oni mocno nad zdarzeniami, które do tego zwołania dały powód. Powstania w Bruxelli i innych miejscach, wybuchły w czasie pokoju i publicznej pomyślności, jakoteż podpalania i rabunki, które temu powstaniu towarzyszyły, muszą w duszy każdego Belgijczyka wzbudzić głębokie uczucie boleści i nieukontentowania. Przejęci temi uczuciami i nie chcąc na teraz rozpoznać dokładniej przyczyny i dążności tego co zaszło, z resztą przekonani o gorących życzeniach W. K. Mci, aby interesa wszystkich swoich poddanych zjednoczyć i szczęście onych zapewnić, Stany jeneralne przyczynią się ze spokojnością i stałością do środków, które im W. K. M. raczysz przelożyć, a których dobro ojczyzny wymaga. Wszelako gdyby się po dokładnej rozwadze przekonały, że pomyślność państwa wymaga przejrzenia ustawy zasadniczej albo nawet rozdzielenia przez traktaty i ustawę zasadniczą połączonych prowincyj, natenczas nie odmówią swojego współdziałania, aby cel ten osiągnąć środkami konstytucyjnymi, jako jedynymi, które W. K. Mci jak i onym samym moralnie przynależą, i nie będą się wahały objawić W. K. Mci w tej mierze otwarcie swoje zdanie. Stany jeneralne odebrały w pokorze W. K. Mci zawiadomienie, że W. K. M. postanowił milicją narodową utrzymywać w gotowości, wszelako mają nadzieję, że ten środek należący do władzy królewskiej prerogatywy, będzie niebawem zbyt czynny przez przywrócenie spokojności. Z ufnością przyjmują zapewnienie, że na opędzenie potrzebnych wydatków utworzony już kredyt na teraz wystarczy, i że onegoż uregulowanie będzie do następującego posiedzenia odłożone. Przynosząc

W. K. Mci na nowo uroczyscie daninę swojej wierności i przychylności, jakoteż uczucia miłości ojczyzny, któremi są ożywione, jako świadki burzy rewolucyjnej, która nieraz Europę i Niderlandy wzruszyła, nie zapomną nigdy jakim sposobem byt polityczny i niepodległość uwolnionego od obcego jarzyna belgijskiego narodu dostały się pod berło W. K. Mci, i przez waleczność na polu boju ustalone zostały, — również jak mocno połączony jest interes Niderlandów z interesem dynastji domu Oranii. Tak N. Panie, ośmielają się w imieniu narodu uroczyscie oświadczyć, iż nie będzie dla nich żadna ofiara za ciężka, aby tron i dynastja utrwalone, spokojność i porządek przywrócić, ustawy utrzymać, byt konstytucyjny państwa obronić, i wszystkie zamachy na porządek publiczny odwrócić. Gotowi, w tym zamiarze z odwagą i wytrwałością współdziałać, składają hołd za uroczyste oświadczenie W. K. Mci, że chcesz wszystkim słusznym życzeniom zadosyć uczynić, wszakże bez ulegania duchowi stronnictwa lub zezwolenia na środki, przez któreby interes narodu stał się ofiarą namiętności lub gwałtu. N. Panie, i Stany jeneralne mocno przeniknione są swojemi obowiązkami, aby bardziej niżeli kiedy czuwały nad wzburzeniem namiętności i wdziernaniem się do władzy, co nie mogłoby nic innego za sobą pociągnąć, jak podkopanie prawdziwej wolności, która tylko pod tarczą ustaw doznaje pomyślności. Powołani reprezentować naród, zachować go od złego, które go nawidza, i tym sposobem starać się o utrzymanie prawdziwej wolności i zjednoczenia wszystkich interesów — ten jest cel, który Stany jeneralne Niderlandów wręcz z życzeniami W. K. Mci starać się muszą osiągnąć.

W drugiej Izbie udzielił w d. 23. Września P. Cower Hooft imieniem deputacyi do Króla, następującą odpowiedź Króla na adres: »Król Jmć widzi z ukontentowaniem w tym adresie wyrażony Stanów jeneralnych sposób myślenia, zgadzający się zupełnie z tem, czego Król Jmć spodziewał się po takim zgromadzeniu; Król Jmć spodziewa się wiele dobrego z zupełnej zgody panującej między reprezentantami a ludem; zapewnienie, jakie odbiera, będzie miało dobry skutek do ustalenia powszechnego zaufania, do umocnienia dobrze myślących, a odstraszenia źle myślących; nakoniec pochlebia sobie, że przez współdziałanie Stanów jeneralnych będzie mógł wszędzie spokojność i porządek przywrócić, i tym sposobem pomyślność kraju, niedawno zagrożoną, utrzymać.«

Prussy.

Gazeta pruska Stanu z d. 29. Września zawiera: »Zagraniczne pisma i wieści, rozszerzone przez próżniaków i źle zawiadomionych rzeczy o zaszytych wypadkach w kraju i za granicą dają powód do usprawiedliwienia następującego artykułu jakoteż onegoż napisu: »Kłamstwo dzienne.« Skoro się poda materyja do niego, będzie on w naszych gazetach wychodził, aby czystą prawdę stawić naprzeciw kłamstwu. Kłamstwo dzienne 1) podczas przeglądu wojska pod Lipsztadem w niektóre batalijony milicyi miał się wkraść duch nieporządku i nieposłuszeństwa, który podczas przeglądu pod Koblencyją wybuchnął w szemranie i nieposłuszeństwo w jednym z tych batalijonów. Wszystko to jest fałszem. Wszystko wojsko bez różnicy odznaczyło się postawą wojskową i czystym duchem wojennym, który przy wyruszeniu pułków liniowych do przywrócenia zaburzonej w niektórych miejscach spokojności objawił się radosnym okrzykiem blisko rozłożonych pułków milicyi. 2) Korrespondent bezstronny Hamburgski donosi w numerze 175 o wypadkach w Berlinie, przez ostryżność stanęła w d. 17. t. m. załoga pod bronią, a przez to powstał rozruch; artylerya wyruszyła, ulice pozamykano a Xiążęta królewscy mieli przejeżdżać się po ulicach. I w tej mierze sprzeciwia się to prawdzie, jak to okazuje się z dawniejszych doniesień naszej gazety i innych pism tułtejszych. Zbieg ludu dał powód do porostawienia poczt i patrolów, lecz nikt nie pomyślał o wyruszeniu dział; reszta tem bardziej jest niczem.«

Rossyja.

— Z Odesy d. 20. Września (1. Paźd) —

Jeneral Lejtnant Krassowski zjechał do Odesy z Taganrogu.

Według wiadomości urzędowej choroba (Cholera morbus) grasowała w Rostowie i od d. 28. Sierpnia do 8. Września dotknęła 78 osób, z których umarło 53 a 25 wyzdrowiało. Choroba ta prawie wyłącznie grasowała na niższej części miasta nad Donem. Chozy, których przeniesiono na wznoslejsze położenie prędko przychodzili do zdrowia. Pod Taganrogiem utworzono tymczasowe kwarantanny. Rozciągają także kordon zdrowia w okolicy gubernii Woroneżkiej i Słobodzkoukraińskiej, jako najbliższych, aby przerwać związki.

WIDOWISKA we L.WOWIE.

Teatr niemiecki. — Dzis: *Die Taube von Cerndron*, Original-Drama in 4 Akten.

Jutro: *Der Alpenkönig und der Menschenfeind*, Romantisch-komisches Zauberspiel in 2 Aufz.